

21 czerwca. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija

(2 Kor 11,18.21b-30) Bracia: Ponieważ wielu przechwala się według ciała, i ja będę się przechwalał. Jeżeli inni zdobywają się na odwagę mówię jak szalony - to i ja się odważam. Hebrajczykami są? Ja także. Izraelitami są? Ja również. Potomstwem Abrahama? I ja. Są sługami Chrystusa? Zdobędę się na szaleństwo: Ja jeszcze bardziej! Bardziej przez trudy, bardziej przez więzienia; daleko bardziej przez chłosty, przez częste niebezpieczeństwa śmierci. Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razy bez jednego. Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębinie morskiej. Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości. Nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły. Któż odczuwa słabość, bym i ja nie czuł się słabym? Któż doznaje zgorznienia, żebym i ja nie płonął? Jeżeli już trzeba się chlubić, będę się chlubił z moich słabości.

(2 Kor 11,18.21b-30)

Bracia: Ponieważ wielu przechwala się według ciała, i ja będę się przechwalał. Jeżeli inni zdobywają się na odwagę mówię jak szalony -

to i ja się odważam. Hebrajczykami są? Ja także. Izraelitami są? Ja również. Potomstwem Abrahama? I ja. Są sługami Chrystusa? Zdobędę się na szaleństwo: Ja jeszcze bardziej! Bardziej przez trudy, bardziej przez więzienia; daleko bardziej przez chłosty, przez częste niebezpieczeństwa śmierci. Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razy bez jednego. Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębiny morskiej. Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości. Nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły. Któż odczuwa słabość, bym i ja nie czuł się słabym? Któż doznaje zgorznienia, żebym i ja nie płonął? Jeżeli już trzeba się chlubić, będę się chlubił z moich słabości.

(Ps 34,2-7)

REFREN: Bóg sprawiedliwych wyzwała z niedoli

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.
Dusza moja chlubi się Panem,
niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

Wysławiajcie razem ze mną Pana,
wspólnie wywyższajmy Jego imię.
Szukałem pomocy u Pana, a On mnie wysłuchał
i wyzwolił od wszelkiej trwogi.

Spójrzcie na Niego, a rozpromienicie się radością,
oblicza wasze nie zapłoną wstydem.
Oto zawołał biedak i Pan go usłyszał,
i uwolnił od wszelkiego ucisku.

Aklamacja (Mt 5,3)

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo
niebieskie.

(Mt 6,19-23)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie gromadźcie sobie skarbów na
ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną.
Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i
gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb,
tam będzie i serce twoje. Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko
jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle. Lecz jeśli twoje oko jest
chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest
w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność”.

Komentarz:

Przeczytam dwa komentarze do dzisiejszej Ewangelii, jakie napisali Apostołowie; oba jakby specjalnie dla nas, bo w obu jest ustosunkowanie się do negatywnych zjawisk ekonomicznych, które nasiliły się w naszym pokoleniu. Pierwszy komentarz pochodzi z Pierwszego Listu do Tymoteusza: „Nic nie przynieśliśmy na ten świat, nic też nie możemy z niego wynieść. Mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni! A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne i szkodliwe pożądania. One to pogrążają ludzi w zgubę i w zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zabłąkali się z dala od wiary i siebie samych przeszyli wielu boleściami” (6,7–10).

To Apostoł Paweł. Z kolei Apostoł Jakub w niezwykle ostrych słowach upomina się o krzywdę biedaków, na którą nie zważają ludzie, którzy uznali w bogactwie pierwszy cel swego życia: „A teraz wy, bogacze, zapłaczcie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień. Oto woła zapłata robotników (...), którą zatrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów. Żyliście beztrasko na ziemi i wśród dostatków tuczycie serca wasze (...). Potępiliście i zabiliście sprawiedliwego: nie stawia wam oporu” (Jk 5,1–6).

Wobec tych nadużyć, jakże wyzwalająco brzmią słowa Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi... Gromadźcie sobie skarby w niebie... Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje”.

